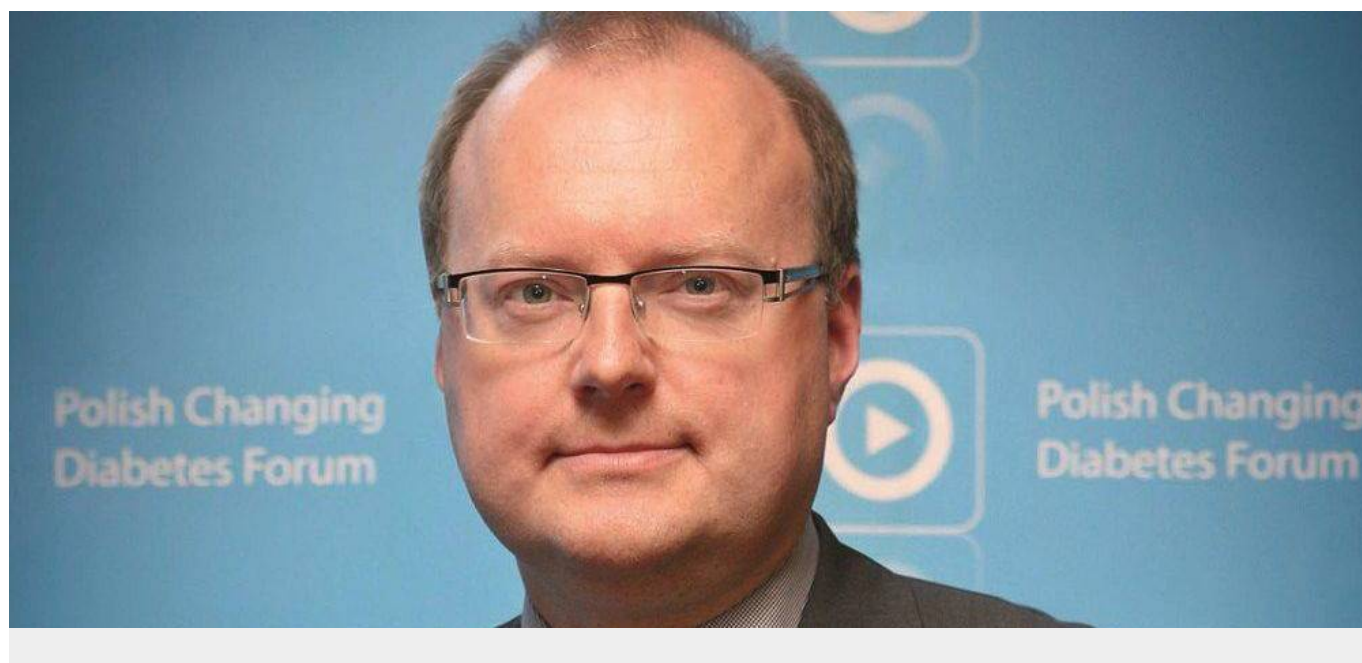




**Prof. Leszek Czupryniak**, 2014-04-07 13:19

## Krotochwile czy ślepotą ministra zdrowia?



### **Chorzy na cukrzycę wydają na leki więcej czyli mniej - niezmienna choć nadal innowacyjna logika MZ.**

1 kwietnia minister zdrowia udzielił długiego wywiadu „Rzeczpospolitej”, przedstawiając w nim swoją wizję bezkolejkowego systemu ochrony zdrowia, a przynajmniej bezkolejkowej lub tylko minikolejkowej onkologii. Był to niechybnie jeden z najdłuższych wywiadów obecnego ministra i na pewno zasługujący na lekturę, zwłaszcza że minister nie jest liderem tego rządu pod względem tzw. autolansu, czyli dążeniu do zmiany statusu z członka rządu na rządowego celebrytę – i za to mu chwała. Przeczytałem więc wywiad w całości, trochę jednak bezpowrotnie marnując czas. Moją uwagę zwróciło przede wszystkim tzw. otwarcie wywiadu, czyli pierwsza wypowiedź ministra. Oto ona:

*Rz: Przygotował pan pakiet zmian w służbie zdrowia, który ma skrócić kolejki do specjalistów. Zapowiadał pan jednocześnie, że zmiany będą bolesne. Kogo będą boleć?*

*Bartosz Arłukowicz, minister zdrowia: Przede wszystkim będą korzystne dla pacjentów. Jednak zmiany wywołują też emocje. Pamiętam, jakie towarzyszyły ustawie refundacyjnej, **która w konsekwencji okazała się skuteczna i korzystna dla pacjentów, którzy płacą za leki coraz mniej.**” (podkr. moje).*

I tu ogarnęła mnie konfuzja. Bo - albo z ministra filut taki krotochwilny, że w pierwszej swojej wypowiedzi obchodzi 1 kwietnia, racząc sobie żartować - chociaż jednocześnie pokazuje, że brak mu wycucia, bo żarty z pacjentów i ich możliwości finansowych na pewno nie są w dobrym tonie albo też powinien pilnie udać się do okulisty, bo oślepl. Jego wypowiedź oznacza bowiem, że nie chce zauważyć (jeśli to jest prawda - to z niego niezły filut) lub nie zauważa ponad dwóch milionów leczonych chorych na cukrzycę (jeśli zaś ten fakt ma miejsce - to ślepiec), którzy na pewno nie zostawiają w aptekach mniej pieniędzy niż przed zmianami w refundacji. Dla chorych znacznie droższe są paski do glukometrów i niektóre insuliny - i żaden chory na cukrzycę nie płaci mniej, a co dopiero „coraz mniej”. Jak wskazują niektóre analizy (np. publikowane w tej samej „Rzeczpospolitej”: <https://www.facebook.com/photo.php?fbid=580346185369467&set=a.441953525875401.92829.440846565986097&type=1&theater>), wydatki chorych na cukrzycę wzrosły o prawie 20%. Może minister myśli, że paski to nie leki? Na pierwszy rzut oka rzeczywiście pasek nie tabletką, ale w diabetologii samokontrola glikemii ma status leku tzn. im chorzy częściej oznaczają sobie stężenie cukru we krwi glukometrami, tym osiągają lepszą wyrównanie metaboliczne swojej choroby.

I tak mnie ten początek wywiadu pozostawił z dylematem - filut czy ślepiec? Kpiarz czy ignorant? Kawalarz czy prowokator? A może to tylko niefinezyjna rządowa propaganda? Chyba żadna odpowiedź nie jest korzystna dla chorujących Polaków....